

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/205716,Sylwia-Szyc-Waclaw-Bojarski-Smierc-w-cieniu-pomnika-Mikolaja-Kopernika.html>
27.02.2026, 04:43

Sylwia Szyc: Wacław Bojarski. Śmierć w cieniu pomnika Mikołaja Kopernika

Wczesnym rankiem 25 maja 1943 r. pod pomnikiem Mikołaja Kopernika na Krakowskim Przedmieściu panował niewielki ruch. Okupowana Warszawa dopiero budziła się do życia. Dzień wcześniej obchodzono 400. rocznicę śmierci astronoma, którego postać została zawłaszczona przez nazistowską propagandę, przypisującą mu niemieckie, a nie polskie pochodzenie.

Trzej redaktorzy konspiracyjnego miesięcznika literackiego „Sztuka i Naród” postanowili zorganizować manifestację patriotyczną, składając wieniec pod pomnikiem Kopernika. Zamieszczony na szarfi napis "Geniuszowi Słowiańszczyzny – Rodacy" miał przypomnieć światu, że ten był Polakiem, a nie Niemcem.

Niestety, akcja miała tragiczne zakończenie. Wacław Bojarski, redaktor naczelny pisma, został podczas próby ucieczki śmiertelnie ranny przez niemieckiego policjanta. Jego śmierć była bolesnym ciosem dla całego podziemia literackiego i patriotycznego ruchu oporu, ale także symbolem oporu wobec okupanta.

Jeden z Kolumbów

Wacław Bojarski urodził się w Warszawie w 1921 r. w rodzinie rzemieślniczej. Przed wojną uczęszczał do kilku warszawskich gimnazjów. W 1939 r. ukończył prestiżowe XVIII Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamoyskiego w Warszawie. Maturę zdał jednak dopiero na tajnych kompletach w 1940 r. W terminowym zdaniu egzaminów przeszkodziła mu choroba płuc. W okresie okupacji studiował polonistykę na Tajnym Uniwersytecie Warszawskim.

Swój debiut poetycki zaliczył jako szesnastolatek na łamach „Wieczoru Warszawskiego”. Bojarski był autorem licznych artykułów, wierszy oraz piosenek żołnierskich. Najpopularniejsza z nich „O Natalio” była śpiewana w całej okupowanej Polsce i została poświęcona jego ukochanej, Halinie Marczak, łączniczce oraz sanitariuszce posługującej się w okresie okupacji właśnie tym pseudonimem.

Wiosną 1941 r. wstąpił do Konfederacji Narodu, organizacji konspiracyjnej o charakterze polityczno-wojskowym, utworzonej w środowisku działaczy ONR-Falanga. Tam włączył się w prace Wydziału Propagandy. Pod pseudonimem „Czarnota” brał udział w organizowaniu tajnego życia literackiego oraz teatralnego. Wraz z Bronisławem Onufrym Kopczyńskim był jednym z założycieli oraz redaktorów naczelných miesięcznika „Sztuka i Naród”, jedynego wydawanego regularnie w okupowanej Polsce podziemnego miesięcznika literackiego.

„Czarnota” odznaczał się nie tylko talentem literackim, ale również zdolnościami organizacyjnymi, aktywnie animując życie środowiska powiązanego z czasopismem, wciągając do pracy nad kolejnymi numerami kolegów z tajnej polonistyki. Ukazujące się w latach 1942-1944 pismo skupiało wokół siebie utalentowanych twórców młodego pokolenia: Andrzeja Trzebińskiego, Tadeusza Gajcego, Zdzisława Stroińskiego, Kazimierza Winklera, Stanisława Marcza, Romana Bratnego, czy Lesława Bartelskiego.

Wacław Bojarski objął funkcję redaktora naczelnego po Kopczyńskim, który na początku stycznia 1943 r. został aresztowany przez Gestapo oraz wywieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie zmarł trzy miesiące później. Śmierć Kopczyńskiego zapoczątkowała serię tragicznych losów, jakie stały się udziałem wszystkich redaktorów naczelnych „Sztuki i Narodu”. Środowisko mówiło o wręcz o klątwie, fatum ciężącym nad wszystkimi, którzy zaczęli kierować czasopismem. Kopczyński, Bojarski, Trzebiński, Gajcy – żaden z nich nie dożył końca wojny.

Pod pomnikiem Kopernika

Inicjatorem pomysłu złożenia wieńca pod pomnikiem astronoma był Bojarski, który wciągnął w akcję dwóch innych redakcyjnych kolegów: Stroińskiego oraz Gajcego. Zgodnie z planem to on miał być odpowiedzialny za złożenie kwiatów, a całe zajście miało zostać sfotografowane przez Stroińskiego. Zdjęcia planowali przesłać na Zachód i opublikować w prasie emigracyjnej. Gajcy miał stanowić obstawę, mając za zadanie obserwować przebieg akcji oraz alarmować, gdyby pojawiło się niebezpieczeństwo.

Całe przedsięwzięcie było ryzykowne – nie tylko ze względu na charakter samego czynu, jakiego chcieli podjąć się młodzi literaci. W bezpośrednim sąsiedztwie pomnika znajdowała się Komenda Miejsca Policji. Niebezpieczeństwo było więc ogromne. Sprawę pogorszył brak rozpoznania przeprowadzonego przez redaktorów „Sztuki i Narodu”. Nie wiedzieli, że dzień wcześniej kwiaty złożyli w tym miejscu harcerze z Szarych Szeregów. Można było spodziewać się, że w tych okolicznościach okolice pomnika będą znacznie częściej patrolowane.

Tym bardziej, że pomnik był już w przeszłości celem akcji harcerzy polskiego podziemia w ramach „małego sabotażu”. W 1940 r. Niemcy zasłonili na pomniku astronoma napis w języku polskim „Mikołajowi Kopernikowi – Rodacy”, umieszczając tablicę o treści „*Dem Grossen Astronomen Nikolaus Kopernikus*” (pol. „Wielkiemu astronomowi Mikołajowi Kopernikowi”). 11 lutego 1942 r., na tydzień przed 400-setną rocznicą urodzin Kopernika, Maciej Aleksy Dawidowski „Alek” zdjął ważącą blisko 100 kilogramów tablicę, którą udało się później ukryć. Gubernator Ludwik Fischer w odwecie nakazał zniszczyć pomnik Jana Kilińskiego na placu Krasińskich.

Redaktorów „Sztuki i Narodu” poniosła brawura. Rankiem 25 maja 1943 r. znaleźli się o krok o tragedii, która zaważyła na życiu każdego z nich.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)